Cena 30 groszy.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Nr. 9 (250) ŚRODA, DNIA 3 MARCA 1926 ROK VI.



Początek sezonu piłki nożnej w Warszawie. *Fot. J. Ryś.*

Polonia — Ruch 5 : 4.

Obrońca Ruchu pewnym wybiciem likwiduje wypad napastnika Polonii.

Dział urzędowy.

POLSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY.

Komunikat Nr. 2 z dnia 24 lutego 1926 r.

I. W dniu 21 marca 1926 r. odbędzie się w Warszawie, organizowany przez P. Z. L. A., Pierwszy wiosenny narodowy bieg na przełaj, będący oficjalnym otwarciem sezonu lekkoatletycznego. Bieg ten dostępny jest dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i ze względu na swe wielkie znaczenie propagandowe winien ściągnąć jaknajliczniejsze rzesze zawodników z całej Polski. Zwycięscy biegu otrzymają nagrody. Wpisowe do biegu wynosi 50 gr. i winno być nadsyłane do sekretarjatu PZLA. najpóźniej do dnia 16 marca 1926 r. Zapotrzebowanie na noclegi, których w taniej cenie dostarczy Zarząd PZLA., należy przesyłać wraz ze zgłoszeniem do zawodów. W dniu biegu, t. j. w dniu 21 marca b. r., nie mogą być urządzane w całej Polsce żadne zawody lekkoatletyczne.

II. W związku z uchwałami, powziętemi na Walnem Zgromadzeniu PZLA., uchyla się w całości komunikat Nr. 34 z dnia 19 stycznia 1926 r.

Dla uzyskaniu dyplomu PZLA. w Mistrzostwach Okręgowych ustanawia się na rok 1926 następujące minima:

Biegi: 100 mtr. — 11,4 sek.; 200 mtr. — 24 sek.; 400 mtr. — 53 sek.; 800 mtr. — 2 min. 08 sek; 1.500 mtr. — 4 min. 28 sek.; 5.000 mtr. — 17 min.; 10.000 mtr. — 36 min.; 110 mtr. przez płotki — 17,8 sek.; 400 mtr. przez płotki — 63 sek.

Skoki: W wyż z rozbiegu — 170 cm.; w dal z rozbiegu — 635 cm.; o tyczce — 310 cm.; trójskok — 12,50 mtr.

Rzuty: Oszczepem — 45 mtr.; oburącz — 80 mtr.; dyskiem— 34 mtr.; oburącz — 62 mtr.; kulą — 11,50 mtr.; oburącz — 21 m.; młotem — 30 mtr.

Dziesięciobój — 5.200 punktów; **pięciobój** — 2.800 **punktów**.

III. W Łódzkim Okręgowym Związku Lekkoatletycznym przyznano tytuł i prawa: a) **sędziów okręgowych** pp. Kordaszowi Aleksandrowi, Lindnerowi Antoniemu, Lota Stanisławowi, Gorczykowskiemu Pawłowi, Robakowskiemu Wacławowi, Szumlewskiemu Ludwikowi, Gruszczyńskiemu Stefanowi, Bajerowi Edwardowi i Starkowi Pawłowi; b) **sędziego kandydata** p. Wiankowskiemu Henrykowi.

Wyżej wymienieni winni nadesłać do PZLA. do dn. 15 marca najpóźniej po 2 fotografje oraz dane osobiste, dotyczące daty i miejsca urodzenia, zawodu i dokładnego adresu, po otrzymaniu zaś legitymacji zarejestrować się w Okręgu.

IV. Wzywa się Zarządy Okręgowych Związków Lekkoatletycznych do nadsyłania do PZLA. komunikatów Okręgowych.

V. Prostuje się pkt. VI komunikatu Nr. 1: ostatnie słowo zamiast „1926" winno być „1925".

POZNAŃSKI ZWIĄZEK OKRĘGOWY PIŁKI NOŻNEJ.

Komunikat W. G. i D. Nr. 4/5 z dnia 15 lutego 1926 r.

1. Wobec pozostawienia AZS (Poznań) w kl. B wylosowano go do grupy Północnej; w związku z tem unieważnia się losowanie tejże grupy (Kom. 3 p. 1). Losowanie grup Wschodniej i Południowej pozostaje bez zmian.
zmian.

2. Wylosowano następujące rozgrywki o mistrzostwo grupy Północnej: 7 marca AZS — Uranja i Noteć — Sparta, 14 marca Zorza — AZS i Uranja — Noteć, 21 marca AZS — Noteć i Zorza — Sparta, 11 kwietnia Sparta — Uranja i Zorza — Notec, 18 kwietnia AZS — Sparta i Uranja — Zorza, 25 kwietnia Uranja AZS i Sparta — Noteć, 2 maja AZS — Zorza i Noteć — Uranja, 9 maja Noteć — AZS i Sparta — Zorza, 13 maja Uranja — Sparta i Noteć — Zorza, 16 maja Sparta — A. Z. S. i Zorza — Uranja. Wszystkie o godz. 11.

Towarzystwa wymienione na pierwszem miejscu pełnią obowiązki gospodarzy boiska.

3. Towarzystwa B kl. zgłoszą swe drugie drużyny do mistrzostwa B kl. w przeciągu 5 dni od dnia ogłoszenia komunikatu.

4. Towarzystwa, nie posiadające własnego boiska, podadzą dokładny adres takowego do W. G. i D. i przeciwnikom.

5. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo kl. B Wiktorja (Jarocin) — Stella (Gniezno) 5:2 i 2 pkt. dla K. S. Wiktorja (Jarocin) (zaw. 10 stycznia 1926).

6. Mistrzostwo kl. B na rok 1925 zdobył Klub Sportowy Wiktorja w Jarocinie.

7. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo drużynowe klubów kl. A: Unja II — Posnania II 4:2 i 2 pkt. dla Unji (3 stycznia 1926), Posnania II — Warta II 0:8 i 2 pkt. dla Warty, Posnania III — Warta III 1:3 i 2 pkt. dla Warty (17 stycznia 1926), Pogoń I — Unja I 0:3 i 2 pkt. dla Unji (walkower), Pogoń II — Unja II 3:3 i po 1 pkt. dla obu stron, Pogoń III — Unja III 0:3 i 2 pkt. dla Unji, Pogoń I jun. — Unja I jun. 0:3 i 2 pkt. dla Unji (24 stycznia 1926), Warta I — Pogoń I 3:0 (walkower) i 2 pkt. dla Warty, Warta II — Pogoń II 9:1 i 2 pkt. dla Warty (31 stycznia 1926), Pogoń I — Posnania I 3:4 i 2 pkt. dla Posnanii, Pogoń II — Posnania II 2:2 i po 1 pkt. dla obu stron, Pogoń III — Posnania III 0:3 (walkower) i 2 pkt. dla Posnanii, Pogoń jun. — Posnania jun. 2:3 i 2 pkt. dla Posnanii.

8. Wyznacza się zawody Posnania I jun. — Unja I jun. na d. 28 lutego 1926, godz. 11.

9. Nakłada się grzywnę na: K. S. Pogoń 1 zł. za niewręczenie formularza sędziowskiego (zaw. 7 lutego 1926, Pogoń jun. — Posnania jun.); K. S. Pogoń 20 zł. z udzieleniem ostrego napomnienia zarządowi klubu za samowolne zejście z boiska jego I drużyny w d. 31 stycznia 1926.

10. Dyskwalifikuje się gracza Smiglaka (K. S. Pogoń — Poznań) od 16 lutego do 6 marca r. b. za spowodowanie drużyny do samowolnego zejścia z boiska (zaw. 31 stycznia 1926, Warta I — Pogoń I).

Komunikat W. G. i D. Nr. 6. z dnia 22 lutego 1926.

1. „Regulamin rozgrywek o mistrzostwo P. Z. O. P. N." można nabyć za uprzednią opłatą 50 gr. u skarbnika Zarządu (p. S. Wachowiaka — w miejscu, Św. Czesława 2).

2. Prostuje się błąd drukarski w komunikacie W. G. i D. 3 pkt. 1 **„Grupa Wschodnia:** nie Polonia — (Leszno) jak podano, a **„Polonia (Kępno)"**. Polonja (Leszno) jest przydzielona do Grupy Południowej.

3. Wyznaczono rozgrywki „O mistrzostwo rezerw kl. A", równoległe z mistrzostwami kl. A: **7.3.** Posnania — Unja g. 11, **14.3.** Unja — Warta g. 11, **21.3.** Warta — Posnania g. 11, **28.3.** Posnania — Pogoń g. 11, **11.4.** Pogoń — Unja g. 11, **18.4.** Pogoń — Warta g. 11, **25.4.** Unja — Posnania g. 11, **2.5.** Warta — Unja g. 11, **9.5.** Posnania — Warta g. 11, **16.5.** Pogoń — Posnania g. 15, **30.5.** Unja — Pogoń g. 15 i **6.6.** Warta — Pogoń g. 15.

4. Po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo rezerw kl. A oraz klubów kl. B. odbędą się finałowe rozgrywki o nieoficjalny tytuł mistrza kl. B.

5. Po ukończeniu rozgrywek o mistrzostwo rezerw kl. B oraz klubów kl. C. odbędą się finałowe rozgrywki o nieoficjalny tytuł mistrza kl. C.

6. Zezwala się K. S Sarmacja (Kościan) na rozegranie zawodów z Gimnazjalnym Kółkiem Sportowym w Kościanie w dniu 28 lutego r. b.

7. Przypomina się klubom P. Z. O. P. N., iż rozgrywanie zawodów z klubami niezwiązkowemi jest wzbroniona.

8. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo drużynowe: Warta III — Pogoń III 3:0 i 2 pkt. dla Warty (31 stycznia), Pogoń jun.— Warta jun. 0:3 i 2 pkt. dla Warty, Pogoń III — Warta III 0:3 i 2 pkt. dla Warty (2 lutego), Unja I — Posnania I 2:2 i po 1 pkt. dla obu stron, Unja II — Posnania II 4:2 i 2 pkt. dla Unji, Unja III — Posnania III 2:4 i 2 pkt. dla Posnanii.

9. Wyznacza się ponowną rozgrywkę Warta I jun. — Pogoń I jun. na 28 b. m. g. 11.

10. Karze się K. S. Wartę grzywną 2 zł. za niewręczenie taksy i formularza sędziowskiego (zaw. Warta II — Pogoń II dn. 21 stycznia 1926).

11. Poleca się K. S .Warta zapłacenie taksy 1 zł. do rąk skarbnika O. K. S.

(—) **Baranowski**, przewodniczący (—) **Schmidt, sekretarz**

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

W związku z danemi nagromadzonemi dla Rocznika Sportowego przeprowadzono na jednem z ostatnich posiedzeń Komitetu Wykonawczego Z. Z. dyskusję nad **wadami organizacyjnemi polskich związków sportowych**, względnie niedomaganiami technicznemi tychże związków, ujawnionemi w świetle materjału nadesłanego przez nie same do Rocznika i opublikowanego w Roczniku.

Komitet Wykonawczy, omawiając tę sprawę, wyszedł z założenia ,że za dobrze zorganizowane i działające można uważać tylko te związki sportowe, które: a) jednoczą wszystkie, względnie ogromną większość towarzystw danego działu sportu w Polsce, b) reprezentują Polskę w odnośnej federacji międzynarodowej, i utrzymują z nią kontakt organizacyjny przez wysyłanie delegatów na jej kongresy, c) prawidłowo przeprowadzają zawody o Mistrzostwo Polski, d) w tych działach sportu, w których istnieją rekordy, prowadzą listę rekordów polskich.

W świetle tych postulatów, jako prawidłowo zorganizowane i działające uznano tylko P. Z. T. G. Sokół, P. Z. Lekkoatletyczny, P Z. Narciarski, P. Z. Piłki Nożnej, P. Z. Pływacki i P. Z. T. Wioślarskich.



Charakterystyczny ślad narciarzy wspinających się do góry.

3 marca 1926 r.

Jeżeli chodzi o sumę wrażeń z ostatniego Walnego Zgromadzenia P. Z. P. N., to określić je można w dwu słowach: wyjaśnienie i odprężenie. I chociaż wyjaśnienie to osiągnięte zostało drogą często dość daleko idących kompromisów, to w każdym razie jest ono faktem pozytywnym i dla dalszych losów naszej piłki nożnej — naogół korzystnym.

Osią całego zagadnienia, była rzecz jasna „*siedziba*", ów miecz Damoklesa wiszący od przeszło roku nad dotychczasowym zarządem P. Z. P. N-u. Pośrednio, groza ta rozciągała się nad wszystkimi okręgami, a zwłaszcza tymi, które, wciągnięte w orbitę zaintesowań sprawą siedziby, chciały tak czy inaczej ustosunkować się do Związku. Jest też bezwzględną zasługą Walnego Zgromadzenia, że z trudnego tego położenia znalazło wyjście, które tak czy owak zasługuje na miano zadowalającego. Bo to, że sprawa ta została usunięta wreszcie na bok normalną i zgodną ze statutem drogą, oznacza zwrot ku lepszemu, a rozstrząsanie czy lepsząby była siedziba w Warszawie zamiast, jak uchwalono, w Krakowie, są drugorzędnego znaczenia

Jest rzeczą oczywistą, że droga do tej uchwały nie była ani łatwą, ani też gładką. Na drodze tej leżały głazy wzajemnej nieufności, często osobistej i chęci porachunków za urojone lub też rzeczywiste krzywdy. To też gdy te sprawy zostały załagodzone i to raczej w imię chęci zadowolenia okręgów, niż w imię rzeczywistej słuszności, niespodziewana bądź co bądź, decyzja, co do siedziby, mogła zapaść w takiej formie—w jakiej zapadła. Wpłynęło na to wprawdzie stanowisko delegacji warszawskiej, która nie bez słuszności zastrzegła się przeciwko „zwalaniu" stolicy na barki, z dnia na dzień, tak potężnej maszyny jaką jest P. Z. P. N., prosząc o dwu miesięczny okres przejściowej likwidacji agend związku w Krakowie. Że niektóre okręgi, zrażone bezustannym przewlekaniem sprawy siedziby, bały się tej nowej zwłoki — nie można im również tego brać za złe. Miały na to swoje racje.

Drugą sprawą, która poniekąd zazębiała się o sprawę siedziby, była znana „afera lwowska". Po wielu debatach na plenum i obradach komisji specjalnie wyłonionej, na której okazało się, że formalny tok dochodzeń Wydziału Gier i Dyscypliny w danej sprawie pozostawiał bardzo wiele do życzenia, uchwalono znieść orzeczenie Wydziału ze wszystkiemi jego konsekwencjami i przekazać sprawę całą na nowo temuż Wydziałowi do rozpatrzenia. Stało się to po dłuższych wywodach prawniczych, bardzo często wątpliwej wartości, po szeregu dociekań i ujawnianiu rozmaitych sensacyj. W konsekwencji sam W. G. i D. został schwytany w kleszcze i nie wiele brakowało aby nie otrzymał absolutorjum. Zdrowy rozsądek jednak i tu zwyciężył, albowiem za samą odwagę zajęcia się sprawą profesjonalizmu, za chęć uzdrowienia stosunków, należała się choćby tak prosta i prymitywna forma uznania, jaką jest absolutorjum. Należało się zaś ono tembardziej, że opinja ogólna w najmniejszym stopniu przekonaną nie została, że W. G. i D. był w wyroku swym niesprawiedliwy. Być może, że najbliższa przyszłość pozwoli tymczasowo uratowanym odpowiednio umocnić szańce i zmniejszyć swe straty do minimum, w każdym jednak razie P. Z. P. N. w zasadzie nie był ani na chwilę owym Don Kichotem walczącym z urojonymi wiatrakami.

Obok tych dwuch głównych raf, na które natykał się okręt związkowy w swym kursie do spokojnej przystani, był jeszcze szereg mielizn pomniejszych rozmiarów, które omówimy w szczegółowym sprawozdaniu. Tu stwierdzić jedynie chcemy wejście kryzysu, jaki wisiał nad P. Z. P. N. od roku, w stadjum spokojnej likwidacji.

(f.).

Sensacyjny mecz tennisowy w Cannes.

Zuzanna Lenglen, bijąc Helenę Wills 6 : 3 i 8 : 6, utrzymuje nadal dla Europy pierwszeństwo w tennisie kobiecym — przed Ameryką.

Po liściu liść opada, z biegiem czasu, z laurowego wieńca sportowej Europy na żyzną ziemię Nowego Swiata. Pod ciosami nieubłaganej, twardej, doskonale przygotowanej konkurencji yankesów, coraz to inne świetne nazwisko europejskie ustępuje z pierwszego na plan dalszy, przesłonięte cieniem wielkich amerykańskich mistrzów sportu. A jeśli nawet są w Europie tacy, sławy których zazdrosna Ameryka przyćmić nie potrafi, — i na tych znajdą radę yankesi, przyciągając ich nieodpartym magnesem swej wielkości i bogactwa pod skrzydła gwiaździstego sztandaru.

W dziedzinie sportu tennisowego sławę pierwszych rakiet Europy, silnie od paru lat dzierżoną w rękach francuzów, ciągle jeszcze przyćmiewa z za oceanu potęga świetnej trójki tennisistów amerykańskich. Jedynie tennis kobiecy z roku na rok wręcza uroczyście, i bezspornie palmę pierwszeństwa kontynentowi Europy. Niekoronowana królowa tennisu kobiecego — francuska, Zuzanna Lenglen ,od kilku lat zasiadła na sportowym Olimpie, broniąc dzielnie zawieszonej nad wielką bramą wiodącą doń — tabliczki z napisem: „Wstęp yankesom wzbroniony"!

Tymczasem, zachęcona powodzeniem w Wimbledon i na Igrzyskach Olimpijskich w r. 1924, podniecona szumem pochwał i zachwytów opinji amerykańskiej, parokrotna mistrzyni Stanów Zjednoczonych, młodziutka miss Wills marzyła we śnie i na jawie o sławie pierwszej tennisistki nietylko w kraju rodzinnym, — lecz i w świecie całym. Na przeszkodzie była jedna jedyna zapora: okryta chmurą sławy, stała na przedmurzu Europy z rakietą w ręku — Zuzanna Lenglen!

Bawiąc w Europie w roku 1924 — miss Wills nie miała możności zetknąć się z wielką Zuzanną gdyż ta ostatnia, wskutek pewnych niedyspozycji fizycznych, usunęła się na cały sezon prawie od czynnego udziału w walkach. I oto po roku, znalazłszy się tu znowu, zdecydowała się Wills na uczynienie próby zdetronizowania Lenglen. Francuska wyzwanie przyjęła, nic innego zresztą, bez utraty jakiejś cząsteczki swego prestige'u, uczynić nie mogła.

„Jasny brzeg", lazurowemi oczyma zawieszonego nad nim nieba, oglądać miał ów historyczny moment walki Ameryki z Europą. Ogólnie przewidywano zwycięstwo Lenglen, rodacy amerykanki wszakże łudzili się nadzieją powodzenia Wills. To też elegancka publiczność z high life'u międzynarodowego, bawiąca w owym czasie w Cannes, podzieliła się na dwa obozy, manifestując sympatje swoje chorągiewkami — miniaturami sztandarów: gwiaździstego i „tricoloré".

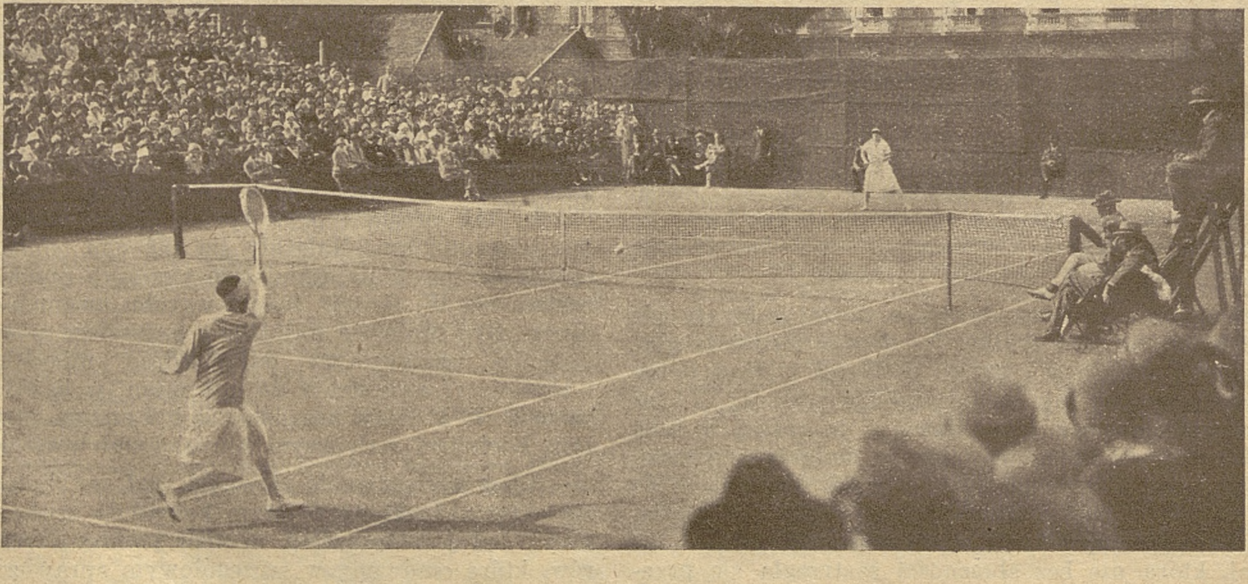
*

Dzień 16 lutego 1924 roku. Godzina 9-ta rano. Wszystkie miejsca na trybunach zajęte. Przy okienkach do kas, nieprzeliczone tłumy. „Zielone trybuny" — sztachety, drzewa, balkony i okna okalających domów — uginają się pod niewiarygodną ciżbą ludzi. O godzinie 11-ej, wśród zupełnej ciszy — na ślicznie wyznaczone boisko tennisowe wybiegają dwie postacie kobiece. Furja oklasków. Wstępne uwagi, obserwacje, horoskopy. Najmniejszy szczegół ubrania obu pań nie uchodzi wlepionych w nie oczu widzów. Zuzanna — „bajecznie" kolorowa — jak zwykle, z owiązaną barwną materją głową, jak tancerka — na czubkach palców lekko rusza się po korcie. Amerykanka z niezastąpionym daszkiem nad oczami, cała w bieli, trochę cięższa, — entuzjazmuje amerykańską część publiczności.

Godzina 11-ta m. 15 — winduje się na krzesło sędziowskie — anglik — p. Hylliard. Od momentu tego — do godziny 12,20 — będzie trwać walka dwuch mistrzyń tennisa: serca niespokojnie biją, ręce potnieją ze wzruszenia, a chwile śmiertelnej ciszy przerywa huraganowy zryw oklasków.

Set pierwszy. Lenglen stosuje z punktu przemądrą taktykę. Gra ofenzywnie, szczęśliwie, przy siatce; panuje nad całem boiskiem; tańczy ustawicznie na palcach, z łatwością bierze piłki przeciwniczki, gra nadzwyczaj regularnie i spokojnie. Spostrzegłszy, że amerykankę męczy bieganie, umiejętnie plasuje piłki, podając je raz długo — raz krótko. Amerykanka jakby spaceruje pod komendę francuski, aczkolwiek ze swej strony również, choć rzadziej, z powodzeniem gra przy siatce i celuje w świetnych mocnych drive'ach. W pierwszym secie — Lenglen wygrywa pierwszego game'a, lecz następne dwa należą do Wills. Po chwili — Zuzanna wyrównywa i tracąc jeszcze jednego game'a, prowadzi stopniowo aż do 6:3. Nieskończone oklaski, niedający się wyrazić słowami entuzjazm. Obie przeciwniczki — spokojne, uśmiechnięte.

Krótka przerwa — i set drugi. Wills bierze w swoje ręce inicjatywę. Gra z całą ofiarnością, na szalę zwycięstwa rzuca wszystkie atuty swych umiejętności. Rzuca skutecznie. Prowadzi — 3:1. Wśród publiczności — wre. Francuzi — ścichli. Chwila jest naprawdę poważna. Jednakże po kilku piłkach



Jeden z momentów historycznego turnieju w Cannes.



Helena Wilss (St. Zj.)



Zuzanna Lelgnen (Fr.)

Lenglen wyrównywa. Potem już za każdą grą zmienia się obraz walki i za każdą grą zmieniają się twarze widzów. Wills prowadzi 4:3. Zuzanna wyrównywa. I znów Wills górą — 5:4. I znów, w śmiertelnej ciszy, francuska czterema piłkami ratuje się od przegrania seta a nawet prowadzi 6:5, i... 40:30! Wreszcie jeszcze jedna piłka — główny sędzia ogłasza ją za dobrą (na korzyść Lenglen), a więc set - match. Wskutek reklamacji jednak sędziego autowego, piłka ta zostaje unieważniona, a mecz wznowiony. Zdenerwowana nieoczekiwanym zwrotem w grze, Zuzanna przegrywa game'a. Stan gry brzmi 6:6. Wydawało się, — że set dla Zuzanny stracony. Nie. Dwie następne gry, zdobywa znowu ona, wygrywając ostatecznie set i match.

Miss Wills musiała na ten raz skapitulować przed talentem i rutyną wielkiej francuski i zadowolnić się narazie tytułem — wcale nie do pogardzenia — drugiej tennisistki świata! Kto wie jednak czy Lenglen nie znalazła w niej naprawdę przyszłej pogromczyni. *Kamus.*

Kronika zagraniczna.

Dwa błyskawiczne zwycięstwa odniósł w Paryżu polak Junosza Dąbrowski, znany picnjer sportu bokserskiego w Warszawie. W jednym tygodniu, pokonał on w pierwszej minucie walki przez K. O. dwu zawodowych bokserów francuskich swojej wagi. Aczkolwiek przeciwnicy Junoszy są pięściarzami mało znanemi, jednakże dwa tak piękne zwycięstwa polaka zwróciły nań odrazu uwagę sportowych kół Paryża.

Jak wielkim zainteresowaniem cieszą się tennisowe mistrzostwa świata w Winbledon świadczy fakt, że już obecnie (mistrzostwa rozpoczynają się 21 czerwca) z kilkunastu tysięcy biletów pozostało do sprzedaży około 3 tysięcy. W roku ubiegłym, wobec ograniczonej ilości miejsc, potworzyły się formalne towarzystwa, które wykupywały bilety setkami po cenie 4 funtów, aby w czasie rozgrywki wyśrubować ich cenę do 40 funtów! To też zarząd All England Tennis Club'u, organizującego zawody, chcąc przeciwdziałać tej spekulacji, postanowił pozostawić do dziennej sprzedaży 3,000 miejsc.

Lekkoatletyczne zawody w Ameryce, rozgrywane w czasie zimy w halach krytych, przyniosły ostatnio pobicie kilku rekordów: Hubbarda w biegu 65 yardów w czasie 6,8 sek., Melfericha na 600 mtr. w 1 min. 22,8 sek. i Ritoli na 2¾ mili w 13 min. 32 sek. Sensacyjne spotkanie w dziesięcioboju olimpijskim między mistrzem Olimpjady paryskiej, amerykaninem Osborne'm i norwegiem Hoffem odbędzie się w połowie marca. Ten ostatni ustanowił nowy rekord w skoku o tyczce w hali krytej, uzyskując wysokość 4 mtr. 7,5 cm.

Rekordy narciarskie w skoku poprawiane są niemal z tygodnia na tydzień i to wyłącznie przez norwegów. Po wyniku Strömstadta 69,5 mtr. uzyskał Thams na zawodach na skoczni Odnes 70 mtr. Rekord ten został jednak pobity o ½ mtr. przez Ruuda, startującego poza konkurencją.

Mistrzowska drużyna Europy w hockeyu na lodzie, Szwajcarja, rozegrała w ubiegłym tygodniu w Antwerpji zawody z reprezentacją Belgji ulegając jej dość lekko 0:3. Zaznaczamy, że zwycięska drużyna belgijska przegrała w Davos spotkanie z Polską 1:3.

Wiadomości o zaangażowaniu przez F. C. Barcelona graczy urugwajskich sprawdzają się. Pierwszym z nich jest Scarone, który rozegrał już swe pierwsze zawody w barwach Barcelony, strzelając 2 bramki w spotkaniu z miejscową drużyną kombinowaną.

W ćwierćfinałach puharu angielskiego pozostały już tylko 4 kluby I ligi: Manchester City, Bolton Wanderers i Aston Villa, która wygrała z Arsenalem przy 100,000 widzów 2:0, oraz zwycięsca ze spotkania Sunderland — Manchester United. Pozatem grają jeszcze drugoklasowe Clapton Orient, Fulham, Swansea Town i Notts Forest.

Tennisowe mistrzostwo Ameryki na placach krytych wygrał francuz Lascote, bijąc Borotra w czterech setach 15:13, 6:3, 2:6 i 6:3. W grze podwójnej zwycięstwo odniosła para Tilden — Anderson, po bardzo ciężkiej walce wygrywając z parą Richards—Hunter 3:6, 6:3, 2:6, 6:3, 12:10.

Rozegrane w parę dni po mistrzostwach spotkanie Francja — Stany Zjednoczone przyniosły w pierwszym dniu ponowną porażkę Tildena, który przegrał z Lascote'm 4:6, 6:8, 3:6 oraz pewną rechabilitację dla amerykan w postaci zwycięstwa Richardsa nad Borotrą 6:4, 4:6, 6:4, 6:2. Grę podwójną rozegrali amerykanie Tilden — Richards, bijąc parę Lacoste — Brungnon 4:6, 6:2, 8:10, 6:1, 7:5. W ostatnim dniu Lacoste pobił znów Richardsa 6:3, 6:1, 6:3 — Borotra wszakże uległ Tildenowi 4:6, 10:8, 13:11, 1:6 i 3:6. Mecz wygrała Ameryka 3:2.

Rademacher i Fröhlich, mistrzoscy pływacy Niemiec, którzy w najbliższym czasie rozpoczynają swe tournée po Ameryce nie będą mieli łatwego zadania, a cała ich wycieczka może się zakończyć takim samym fiaskiem, jak i tournée lekkoatlety Houbena. Według ostatnich wiadomości najgroźniejszy przeciwnik niemców, Spence, pobił dwa rekordy światowe: na 200 y. stylem klasycznym w czasie 2 min. 32,6 sek., poprawiając rekord Skeltona o 2,6 sek. oraz na 200 mtr. st. kl. w 2 min. 47,6 sek., bijąc dotychczasowy rekord Rademachera.

Sześciodniowe wyścigi kolarskie w Chicago zakończyły się po raz czwarty z rzędu zwycięstwem młodego kolarza amerykańskiego Wadthoura, który wraz z australijczykiem Mac Namara pozostawił pozostałe pary o 6 okrążeń poza sobą, przebywając przestrzeń 3,695 klm. Drugie miejsce zajęła para Spencer — Giorgetti.

Spotkanie dwóch najlepszych sprinterów Francji, Michard'a z Faucheux, dało zwycięstwo pierwszemu, który wygrał z trzech biegów dwa. W biegu dystansowym 40 klm. za motorami zwyciężył Ganay, zajmując w czasach 33 min. 48 sek. i 33 min. 57 sek. również dwa razy pierwsze miejsce; na pobitym polu pozostali najpoważniejsi kolarze francuscy, jak Grasin, Brunier i Linart.

Zawody w Holmenkollen, jedna z najpoważniejszych imprez narciarskich w Norwegji, rozpoczęły się biegiem 50 klm., w którym startowało 118 zawodników z Norwegji Szwecji, Finlandji i Niemiec. Bezapelacyjne zycięstwo odnieśli norwegowie, którzy zajęli pierwsze cztery miejsca — Hielborn (3 godz. 45 min. 19 sek.), Olcheyge, Stenen i Stoca — przed finlandczykami Nika i Lappalainem.



Argentynka miss Harrissen, która przepłynęła ujście Rio de la Plata, szykuje się obecnie do „zdobycia" kanału la Manche.

POZNAŃ.

Finały bokserskich zawodów Warty. W trzecim dniu zawodów odbyły się walki finałowe z udziałem najlepszych sił. Rezultaty walk są następujące: Stepniak — Matuszewski II. W pierwszem starciu górował Stępniak, wyczerpał się jednak szybko i w drugiem i trzeciem inicjatywę przejął Matuszewski II, który nietylko wyrównał stracone punkty, ale zdołał zapewnić sobie zwycięstwo.

Waga kogucia. Wojtysiak — Byczyk. Wojtysiak ma z miejsca dużą przewagę. Byczyk broni się przeciętnie. W trzeciem starciu przerywają sekundanci Byczyka, rzucając ręcznik, beznadziejną dla swego zawodnika walkę.

Waga piórkowa. Iwański — Karaśkiewicz. Mistrz Polski Iwański znajduje się w dobrej formie. Karaśkiewicz był stale w defensywie i mimo swej odporności na ciosy w drugiem starciu otrzymuje silny, celny cios w żołądek, który go kładzie do „9-ciu". Ratuje go gong. W trzeciem starciu otrzymuje jednak dalszy skuteczny cios i zostaje wyliczony. Iwański pracuje celowo, atakuje szybko i niezmordowanie.

Waga lekka. Majchrzycki — Matuszewski I. Po czterech starciach uznano walkę za nierozstrzygniętą. W dodatkowem, piątem starciu, górował nieznacznie Majchrzycki, jednak sędziowie przyznali zwycięstwo Matuszewskiemu.

Waga półśrednia. Arski — Bączkowski. Bączkowski twardy i zdecydowany w defensywie nie umie jeszcze dobrze i szybko atakować. To jego duża słabość. Arski dobry w ataku, zbierał częściej punkty i zwyciężył zasłużenie.

Waga ciężka. Heliasz — Ponicki. Obaj nowicjusze wykazali niezłe przygotowanie. Ponicki lepszy technicznie, jednak Heljasz górował fizycznie i wytrzymałością. W drugiem starciu Ponicki otrzymuje ostry swing, który powala go na deski. Wstaje on przedwcześnie, jednak przeciwnik jego nie umie wykorzystać słabości. W trzeciem starciu trafia kilka razy celnie Heliasz, co zawdzięcza więcej szczęściu, aniżeli swej technice. Skutek jest widoczny i przeciwnik poddaje się rezygnując z dalszej walki.

Publiczności na zawodach dość dużo. Organizacja należyta.

Mecz bokserski Warta (Poznań) — Teutonja (Berlin) został odłożony na dzień 21 marca, ze względu na mecz szermierzy Kraków — Poznań.

Piłka nożna. Warta — Sparta 9 : 2 (3 : 1). Sparta zrobiła się sławną w świecie piłkarskim Poznania, dzięki doskonałym wynikom, uzyskanym w ostatnich miesiącach z A klasowemi drużynami. W meczu z Wartą zrobiła ona również dodatnie wrażenie i uważać ją trzeba za poważnego kandydata na mistrza klasy B. Drużyna Sparty posiada dobrą obronę i świetnego bramkarza, natomiast atak nieszczególny jeszcze. Mimo swej ambitnej gry uległa ona Warcie, która wystąpiła jedynie bez Kosickiego. Gra odbyła się na ciężkim błotnistym terenie. W pierwszej połowie zieloni nie natężają się zbytnio, gra długi czas trwa przy rezultacie 1 : 1, dopiero pod koniec połowy padają dwie bramki strzelone przez Śmiglaka. W drugiej połowie gra Warta na „całą parę", strzela dobrze zdobywając dalszych 6 bramek, z czego 3 strzelił doskonały w tym dniu Śmiglak, a 3 Przybysz. Sparta zdobyła jeszcze tylko jedną bramkę.

Niziński, świetny prawoskrzydłowy Warty, wycofał się z piłki nożnej i obecnie trenuje pilnie boks. Miejsce jego w drużynie piłkarskiej zajął młody gracz Szubert.

ŁÓDŹ.

Piłka nożna. Union — Siła 4 : 4 (2 : 0). Sen zimowy dał się obydwu drużynom mocno we znaki. Union bezsprzecznie lepszy, nie wytrzymał tempa, do czego przyczynił się również fatalny stan boiska przy ul. Wodnej. Union prowadził do 60 min. gry 3 :0, poczem opadł na siłach. Ambitna drużyna Siły wykorzystuje wyczerpanie przeciwnika, w rezultacie czego prowadzi do ostatnich minut gry 4 : 3, poczem pada wyrównująca szanse bramka. Z zespołu Unionu na wyróżnienie zasługuje znakomity Kuliński. Z Siły na wysokości zadania stali: Kirszbaum w obronie i środkowy pomocnik Bajer. Zawodami kierował dobrze p. Marczewski.

Boks. Sport bokserski będzie miał niezadługo dwie wielkie atrakcje. Przybyły z Berlina wiceprezes Unionu p. Tesche, zakontraktował tam na występ w Łodzi kilku doskonałych pięściarzy z klubów berlińskich. W dniu 13 marca, jeszcze przed tymi spotkaniami, wystąpią w Łodzi zawodnicy gdańscy z „Danzigier Sportverein", a mianowicie: znakomity technik Lenzki (54 klg.), Haase (79 klg.) i najlepszy gdański pięściarz Mitzlaff (73 klg.). Z pięściarzy polskich na termin ten nie przybędą poznaniacy z powodu mistrzostw okręgowych.

KRAKÓW.

Piłka nożna. W niedzielę ubiegłą rozegrano tu 3 większe mecze. Wisła pokonała Olszę w miażdżącym stosunku 12 : 0; Krowodża wygrała mecz z Wawelem 3 : 1, a Zwierzyniecki K. S. zwyciężył Makkabi 3 : 2.

Walne Zgromadzenie PZPN. udzieliło amnestji graczowi Wisły — Kowalskiemu darując mu dalszą karę 9-ciomiesięcznej dyskwalifikacji, za znieważenie czynne Cikowskiego na meczu z Cracovią. Również i Wiśniewskiemu, obecnie trenerowi Wawelu, udało się odzyskać od 1927 roku prawa amatorskie. Konflikt między Wisłą i Wartą zebranie rozstrzygnęło w ten sposób, że krakowianie pojadą na swój rachunek do Poznania dla rozegrania tam „zaległych" zawodów.

Związek Krakowski Dziennikarzy Sportowych powołał na walnym zgromadzeniu dnia 24 ub. m., nowy zarząd w składzie następującym: prezes — inż. Rosenstock, viceprezes — Klemensiwicz, sekretarz — Statter, skarbnik — Małachowski, gospodarz— Budzisz.

ZAKOPANE.

Ostatnie znaczniejsze opady śnieżne w Tatrach umożliwiły Sekcji Narciarskiej P. T. T. urządzenie na Hali Gąsienicowej biegów, z których główny wynosił 16 km., junjorów zaś 8 km. Trasa wiodła od schroniska P. T. T. na hali poprzez piętra Gąsienicowych Stawów i ramię Małego Kościelca i wymagała dwukrotnego okrążenia. Panujące podczas zawodów silne naświetlenie słoneczne powodowało szybką zmianę jakości śniegu, skutkiem czego właściwe nasmarowanie nart miało decydujący wpływ na wyniki. Tej też okoliczności przypisać należy, że z 37 uczestników biegu głównego, metę minęło zaledwie 17. Wyniki są następujące:

Klasa starszych. 1) K. Schiele 1 g. 26 m. 10 sek., 2) H. Bednarski 1 g. 35 m. 27 sek. (obaj z T. T.).

I. Klasa senjorów. 1) J. Bujak (Sokół) 1 g. 19 m. 33 sek., 2) F. Bujak (T. T.) 1 g. 20 m. 22 sek., 3) H. Mückenbrun (3 p. sp.) 1 g. 23 m. 30 sek., 4) Sz. Witkowski (Czarni) 1 g. 24 m. 40 sek., 5) Czech (T. T.) 1 g. 25 m. 02 sek., 6) A. Krzeptowski II (3 p. s. p.) 1 g. 25 m. 26 sek.

II. Klasa senjorów. 1) S. Motyka (T.T.) 1 g. 24 m. 15 sek., 2) Jamsche (Jugosławja) 1 g. 30 m. 17 sek., 3) Wilczyński (Sokół) 1 g. 33 m. 02 sek.

III klasa senjorów. 1) S. Roj (3 p. s. p.) 1 g. 30 m. 02 sek., 2) T. Kądziołka (T. T.) 1 g. 30 m. 10 sek., 3) Ciesielski (T. T.) 1 g. 42 m. 13 sek.

Bieg junjorów. 1) Czech (Sokół) 39 m. 47 sek., 2) K. Szostak (T. T.) 39 m. 50 sek., 3) W. Radziwiłł (T. T.) 44 m. 43 sek.

Bieg pań. 1) B. Staszel - Polankowa (Sokół) 28 m. 25 sek., 2) J. Loteczkowa (KTN) 30 m. 30 sek., 3) W. Czarnocka (A. Z. S. Warszawa) 34 m. 04 sek.

WARSZAWA.

Piłka nożna. Widmo zbliżających się gier o mistrzostwo okręgu, zmusiło do wystąpienia w pole drużyny najbardziej zaawansowane w zimowym odpoczynku. W sobotę 27 lutego Varsovia uporała się z Makabi 3 : 0 dzięki swoistym akcjom solistów Kaczanowskiego i Wróblewskiego. Tymczasem Orkan pokonał



Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa.
A. Krzeptowski opuszcza skocznię.

Polonia — Ruch 5 : 4.



Bramkarz Ruchu w opałach. *Fot. J. Ryś.*

zdecydowanie Barkochbę 5 : 1, mając szczęśliwych strzelców w Korngoldzie i Kempie. Legja wybrała sobie na pierwszy raz groźnego dość przeciwnika w postaci Skry i odprawiła ją gładko „do domu" z porcją 5 bramek bez straty żadnej. Również bez trudu zwyciężyła Warszawianka — Sarmatę 9 : 1. Natomiast Polonia omal nie poniosła porażki od twardego Ruchu, który prowadził już 3 : 1 i 4 : 2. Jedynie skuteczna praca Tupalskiego zdecydowała w końcu o nikłym zwycięstwie mistrza stolicy w stosunku 5 : 4. Korona pokonała 1 p. art. przeciwlotn. 7 : 0. Tak więc przed niedzielą nadchodzącą, trudno czynić jakiekolwiek przypuszczenia o wyniku gier mistrzowskich. Rezultaty ich będą napewno sensacją!

Warszawskie Kol. Sędziów odbyło swe doroczne walne zgromadzenie, na którym powołano ponownie ustępujący zarząd w komplecie nast.: pp. J. Grabowski (prezes) A. Posner i J. Bednawski. Korspondencję kierować należy do p. Posnera, Ogrodowa 49.

Bieg na przełaj Warszawianki. Ostatniej niedzieli odbył się na torze mokotowskim 3 klm. bieg na przełaj, zorganizowany dla młodzików przez K. S. Warszawiankę. Bieg zgromadził na starcie około 25 biegaczy Polonii, Warszawianki, Amatorów oraz A. Z. S. Przebieg zawodów wykazał jeszcze raz niezbicie, że zwyciężać można jedynie systematyczną pracą zimową oraz poznaniem swego organizmu. Minęły już bezpowrotnie czasy przypadkowych zwycięstw, a stale tętniąca żywem tempem praca naszych lekkoatletów, wykazuje niezbicie, że tylko ci najpilniejsi mogą do czegoś dojść! Dzisiaj nawet wrodzone talenty, jeśli nie zechcą wziąść się na serjo do pracy, nie mogą liczyć na miejsce, które odbiorą im łatwo pilniejsi, chociaż mniej utalentowani. Takie mniej więcej mógł odnieść wrażenie ten, kto obserwował niedzielny bieg, w którym już po pierwszym kilometrze niektórzy zawodnicy dali za wygraną, zaś prowadzący na początku w ostrem tempie, zeszli zupełnie na tyły. Bieg wygrywa w czasie 9 min. 34,2 sek. Orłowski z Polonii. Na dalszych miejscach przybywają: Szabliński (Pol.) i Buczyński (War.). Pierwsi trzej zawodnicy otrzymali pamiątkowe żetony.

Zawody lekkoatletyczne A. Z. S. w hali. Dnia 27 b. m. odbyły się w hali parku Sobieskiego zawody lekkoatletyczne tutejszego A. Z. S. Zimna hala z powybijanemi oknami dowiodła jeszcze raz, że brak nam najprymitywniejszych warunków treningu zimowego, przy niespotykanej dotąd chęci do pracy ogółu zawodników.

Wyniki zawodów, ze względu na fatalne warunki, nienajgorsze. Bieg 40 mtr. płaski pań: 1) Sadkowska (Sok.) 6,2 s. Skok w wyż z rozbiegu: 1)Taborowiczówna (Sokół) 129 cm. Bieg 40 mtr. z płotkami pań: 1) Gorloffówna (A. Z. S.) 7,3 sek. Bieg 40 mtr. płaski panów: 1) Mentrak (War.) 5,4 sek. Skok w wyż z miejsca: 1) Maciaszczyk (A. Z. S.) 125 cm. Bieg 40 mtr. z płotkami: 1) Kostrzewski (A. Z. S.) 6,3 sek. Skok w wyż: 1) Fiedorowicz (A. Z. S.) 155 cm. Skok w dal z miejsca: 1) Szydłowski (A. Z. S.) 2,77. Widzów około 100 osób. **K.**

Boks. Dnia 6 i 7 b. m. odbędą się w Szkole Podchorążych doroczne mistrzostwa szkoły w boksie. W drugim dniu zawodów odbędą się prawdopodobnie pozatem następujące spotkania: por. Laskowski — Kwiatkowski (Łódź), Wende — Lewandowski (Łódź), Rau — Rażniewski II (Łódź).

GÓRNY ŚLĄSK.

Piłka nożna. Zawody o mistrzostwo klasy A. I. F. C. — Ruch (W. Hajduki) 1 : 4 (1 : 0). A. K. S. Król Huta — 06 Katowice 3 : 1 (0 : 0). Iskra (Siemianowice) — Pogoń (Katowice) 6 : 4.

Kolarstwo. Zw. Cyklistów Wojw. Śląskiego urządził zawody w jeździe figurowej sztucznej i w piłkę rowerową — o mistrzostwo okręgu. Mała Dąbrówka II — Siemianowice II osiąga wynik 12 : 2; Katowice I — M. Dąbrówka I — 5 : 2; w pół finale M. Dąbrówka II — Siemianowice I — 5 : 2. Finał Katowice I — M. Dąbrówka II — 4 : 3. W ten sposób mistrzostwo w piłce rowerowej poraz trzeci osiąga drużyna Katowic. W jeździe figurowej drużyny złożone z 6 kolarzy po zaciętej walce wysuwają na mistrza drużynę M. Dąbrówki. W jeździe sztucznej (bez trzymania kierownicy przez cały czas zawodów) mistrzem uznano drużynę (4 jeźdźów) z Katowickiego K. Cyklistów.

Boks. Szumnie zapowiadana drużyna bokserska Warty poznańskiej nie stanęła w pełnym składzie. Brakło Ertmańskiego, Marusińskiego, Koznina i Ciężkiego. Zwycięstwo przypadło Górnoślązakom. Górny z B. C. (waga musza) bije na punkty znakomicie mistrza Polski Glona z Warty. Wachnik z B. C. (waga piórkowa) z mistrzem Pol. Iwańskim (Warta) wychodzi na remis. Sefke (B. K. S.) (waga lekka) zwycięża n punkty Klicha. Klarowicz (B. K. S.) (waga półśrednia) osiąga na punkty zwycięstwo nad Bączkowskim. Snopek II (B. K. S.) (waga półciężka) zwycięża pewnie na punkty Czarnockiego w przepięknej walce, która była gwoździem zawodów. Jedynie Matuszewski (Warta) osiągnął punkt honorowy dla klubu przez pokonanie na punkty Rakoczego z B. K. S. Ponadto dodatkowo walczyli: Majchrzycki (Warta) z Gawlikiem (B. C.) z Król. Huty, który przegrywa na punkty.

Ciężka atletyka. Drużyna zapaśników Sokoła II w 7 spotkaniach z drużyną niemiecką „Heros 03" zwycięża 6 razy. W spotkaniach ciekawsze były walki: Dudryk „H. 03", mistrz połud.-wsch. okręgu Niemiec, kładzie Małycika; natomiast Gruszka I, kładzie Rajewicza, mistrza p. w. o. N., zaś Krykała położył Biskupka, mistrza niem. G. Śląska. Polscy zapaśnicy wykazali o wiele więcej tężyzny fizycznej, ale byli słabsi technicznie.

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Oczekiwane z niezwykłym zainteresowaniem przez szerokie koła sportowe w całej Polsce doroczne walne zgromadzenie P. Z. P. N. odbyło się w dniach 27 i 28 lutego w Krakowie. Na 9 związków okręgowych istniejących dziś, jedynie wileński nie nadesłał swych delegatów, — wszystkie zaś inne były dość licznie reprezentowane.

Obradom przewodniczył z wyboru mjr. Dudryk, delegat Warszawy. Po odczytaniu sprawozdań z działalności zarządu, zawierających głównie dane statystyczne o rozwoju związku, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Otrzymał je również bez kwestji skarbnik, wraz z podziękowaniem za przejrzyste prowadzenie ksiąg kasowych, — co nie przeszkodziło wszakże delegatom okręgów poddać słusznej krytyce rozrzutną gospodarkę finansową zarządu. Głównie uderzała wszystkich chojność podczas urządzania bankietów dla drużyn zagranicznych, nie mająca nic wspólnego z gościnnością. Wynikiem tego jest szereg poważnych długów obciążających P. Z. P. N., a przekraczających sumę 6000 zł. Nie mogło się też podobać nikomu wypłacanie kilkuset złotych pensji miesięcznej dwu graczom Cracovii, pracującym w sekretarjacie P. Z. P. N., — podczas gdy komisje śledcze tegoż, zwrotne pożyczki udzielane przez kluby swym członkom chciały gwałtem kwalifikować jako dowód profesjonalizmu.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że P. Z. P. N. planuje na rok 1926 nast. mecze międzypaństwowe: ze Szwecją w Sztokholmie, z Węgrami w Budapeszcie, z Turcją, Czechosłowacją i Finlandją — w Polsce. Jugosławia i Rumunja starają się jakoby o wznowienie z nami stosunków, natomiast pertraktacje z Francją nie dały niestety żadnego wyniku.

Zupełnie beznadziejnie przedstawiało się sprawozdanie W. G. i D. w związku z poszukiwaniem profesjonalizmu. Sledztwo prowadzono w dziecinny wprost sposób, nie badając naogół wcale oskarżonych, a protokuły zeznań osób trzecich nie były nawet przez nie podpisywane. Nic też dziwnego, że stojąc na formalnym punkcie widzenia, zebranie musiało wszelkie uchwały W. G. i D. dotyczące profesjonalizmu unieważnić, przekazując sprawę nowych dochodzeń przyszłemu zarządowi. Tu dr. Centnarowski prosił o zaprotokułowanie, iż uchwała ta, zdaniem jego, jest sprzeczna ze statutem. Po zaciętej dyskusji, W. G. i D. otrzymał również absolutorjum, nieznaczną bardzo większością głosów.

Wniosek Lwowa, o przeniesienie siedziby P. Z. P. N. do Warszawy, nie uzyskał większości głosów; opowiedziały się za nim okręgi: Lwowski, Łódzki i Warszawski, — a przeciwko: Krakowski, Sląski i Toruński. Poznań i Lublin wolały dyplomatycznie nie brać na siebie żadnej odpowiedzialności i... wstrzymały się od głosowania. Tak więc siedziba pozostaje nadal w Krakowie, a zebranie walne w 1927 roku określi znowu jej miejsce na rok następny.

Po uchwaleniu wniosku, powiększającego skład zarządu do 13 osób, przyczem 4 z nich mogą nie zamieszkiwać stale w miejscu siedziby P. Z. P. N., — dokonano wyborów nowego zarządu, które dały następujący wynik: prezes — dr. Centnarowski, viceprezesi — mjr. Esman (Warszawa) i Klemensiewicz, sekretarz — Wojakowski, skarbnik — Choczner, ref. zagraniczny — Szatkowski, czł. zarządu — mjr. Dudryk (Warszawa), Flieger (Katowice), Billig i Sonne. Kapitanem związkowym został wybrany Synowiec, paroma zaledwie głosami większości nad Obrubańskim. W. G. i D. składa się z przewodniczącego — Kwiecińskiego i członków — Pniewskiego, Babulskiego, Lessera i Sadowskiego. Trzynastym członkiem zarządu będzie przyszły prezes Polsk. Kol. Sędziów, które nawiasem mówiąc należało do „ofiar" zebrania, gdyż obecny prezes mjr. Engel nie uważał za właściwe zjawić się na nie wogóle i zakomunikował przez osobę trzecią, że sprawozdania składać nie będzie. Rzecz prosta takie zachowanie się przedstawiciela P. K. S. sprowadziło burzę na głowę tej instytucji, a ponieważ funkcjonowanie jej pozostawiało b. dużo do życzenia, omal nie stawiano wniosków o rozwiązanie Pol. Kol. Sędziów. Już tam naczelne agendy sędziowskie nie mogą sobie znaleźć w Krakowie odpowiednich kierowników. To samo było z b. p. W. S. S., to samo jest z P. K. S.; a szkoda gdyż organizacja tej instytucji obmyślona była dokładnie i wcale szczęśliwie. Cóż kiedy niedołęstwo jednostek obaliło najlepsze plany dając broń do ręki ich zasadniczym wrogom.

W dalszym ciągu zebrania, ze spraw ważniejszych, rozstrzygnięto ostatecznie wlokącą się od 1½ roku „aferę" krakowskich mistrzostw klasy B, przyznając Makabi zdobytą z trudem kl. A. Na wniosek Lwowa wreszcie, wybrano inż. Ludwika Christelbauera pierwszym honorowym członkiem P. Z. P. N.

Względnie spokojny swój przebieg zebranie zawdzięcza w dużej mierze dobremu kierowaniu obradami przez mjr. Dudryka.

Wiadomości krajowe.

Walne zgromadzenie Z. P. Z. S. odbyło się w Warszawie dnia 28 lutego, przyczem reprezentowane były na nim niemal wszystkie polskie związki sportowe. Obrady trwały od rana do późna wieczór; aby zaś delegaci nie tracili wiele czasu na przerwę obiadową, Kom. Wyk. przyjął wszystkich obiadem na miejscu.

Ponieważ statut Z. P. Z. S. przewiduje obecnie rok rocznie jedynie wybory uzupełniające 6 czł. zarz. na miejsce tyluż wylosowanych, przeto ta część zebrania, zazwyczaj dość naelektryzowana, minęła gładko. Do zarządu powołano: inż. A. Lotha (ponownie), posła Jedynaka, K. Raczyńskiego, prof. Piaseckiego, Kierzkowskiego i kpt. Machowicza.

Sprawą szerzącego się profesjonalizmu w sporcie nie zajmowano się również zbyt długo, gdyż referat inż. Christelbauera, z powodu jego nieobecności, odpadł, a nad wnioskami zebranie przeszło do porządku dziennego, uchwalając teoretyczną rezolucję, bez praktycznego znaczenia. Pozytywniejszą uchwałą było powszechne zaprowadzenie kart zdrowia dla zawodników we wszystkich gałęziach sportu, poruczone do przeprowadzenia związkom państwowym.

Realną zdobycz osiągnął również A. Z. S. Warszawa, który zdołał przeprowadzić uchwałę zezwalającą mu na używanie nadal nazwy „Związek". Zapadła ona większością 23 gł. przeciw 16 gł., przy wstrzymaniu się od głosowania związków narciarskiego i hockey'owego. Związek bokserski z siedzibą w Poznaniu, którego prawną egzystencję po znanym zatargu specjalna komisja Z. Z. zatwierdziła, w głosowaniach udziału nie brał, gdyż zalegał w opłacaniu składki.

Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski odbędą się nieodwołalnie w dniach 5, 6 i 7 marca w Zakopanem. W razie braku śniegu w samem Zakopanem biegi odbędą się wyżej w górach, a co do skoków, które normalnie mają się odbyć na nowej wielkiej skoczni na Krokwi, to w wypadku braku śniegu, przeniesione zostaną na pierwotną skocznię na Jaworzynce, lub w najgorszym wypadku do Hali Gąsiennicowej. Komitet organizacyjny poczynił już przygotowania na każdą z powyższych ewentualności.

Przygotowania Polski do międzynarodowych konkursów hippicznych. Na kursie instruktorów jazdy konnej przy Obozie szkolnym kawalerji w Grudziądzu została wydzielona grupa peźdźców i koni w celu specjalnego przygotowania się do udziału w konkursach hipicznych w Nicei i Rzymie. Instruktorem tej grupy został por. Kon. W skład grupy wchodzą następujący jeźdźcy: mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz, rtm. Dobrzański, rtm. Dziadulski, rtm. Chojecki ,rtm. Antoniewicz, oraz por. Szosland. Wyjazd do Nicei nastąpi w początkach kwietnia.

Mecz szermierczy Poznań — Kraków odbędzie się w sobotę 6-go i w niedzielę 7 marca w Poznaniu. Drużyna poznańska walczyć będzie w następującym składzie: kpt. Segda, sierż. Zagacki, plut. Janiszewski, wachm. Szelestowski. Skład drużyny krakowskiej będzie przypuszczalnie następujący: dr. Pappée, dr. Ader, ppułk. Golling, i por. Zabielski — a więc przeważnie olimpijczycy. Sędziować mają fechtmistrze Lineman (Kraków) i Sedlaczek (Poznań). Zwycięstwo Krakowa jest pewne, jednak walki zapowiadają się interesująco. Poważnymi przeciwnikami szermierzy krakowskich będą kpt. Segda i sierż. Zagacki. W niedzielę wieczorem po meczu odbędzie się uroczysta akademja.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Zgoda 12. Telefon 122-14.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel — wydawca: Gebethner i Wolff.

Klisze i druk Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie, Chmielna 61, Telefon 46-73.